

Kilo i Amury dla marynarki Wenezueli

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 4 listopada 2007

Rosja będzie głównym dostawcą nowoczesnych okrętów podwodnych o napędzie klasycznym dla marynarki wojennej Wenezueli, przeżywającej okres gwałtownej modernizacji i rozbudowy. Rząd w Caracas negocjuje z moskiewską centralną Rosoboronoexportu warunki budowy i dostaw aż 9 rosyjskich jednostek, a także możliwości udziału w ich montażu stoczni wenezuelskich.

W Rosji przebywa duża delegacja oficerów-podwodniaków floty wenezuelskiej, którzy zapoznają się z okrętami rosyjskimi, pod kątem ich ewentualnej modyfikacji z uwzględnieniem specyfiki służby na tropikalnych morzach południowych.

Rząd Wenezueli pragnął zamówić 9 najnowszych jednostek projektu 677E typu Amur 1650 z siłowniami niezależnymi od dopływu powietrza atmosferycznego i możliwością odpalania pocisków samosterujących spod wody, teoretycznie porównywalnymi z okrętami o napędzie atomowym. Okazało się jednak, że Rosjanie nie są w stanie ich oddać południowoamerykańskim załogom w wymaganym przez Caracas okresie 28 miesięcy od chwili podpisania kontraktu. Rosoboronoexport zaproponował więc podział spodziewanej umowy - 5 zmodernizowanych okrętów typu Kilo, projektu 636 (młodszy bracia polskiego ORP Orzeł) do szybkiej budowy i dostawy, zaś w późniejszym terminie 4 niezależne od dopływu powietrza, nowocześniejsze Amury.

Pierwszy kontrakt obejmujący dostawę 3 zmodernizowanych Kilo jest przygotowywany do sygnowania w najbliższych tygodniach. Następny, na dalsze 2-3 jednostki tego samego typu ma być podpisany w 2008. W 28 miesięcy później wenezuelscy podwodniacy mają objąć w posiadanie pierwszy okręt. Negocjacje się jednak przedłużają, ponieważ Caracas życzy sobie, aby większość pokładowej elektroniki, systemów dowodzenia i zarządzania walką typowych dla nowocześniejszych Amurów znalazła się już w pierwszej partii Kilo. Rozmowy koncentrują się także wokół kwestii jak najszybszego wynajęcia od Rosji co najmniej jednego Kilo lub zmodernizowanego Kilo, do szkolenia załóg.

Kolejnym punktem do uzgodnienia jest wymagany przez Wenezuelę transfer technologii. Caracas życzy sobie, aby wszystkie remonty całej floty podwodnej rosyjskiej proweniencji mogły być przeprowadzane w koncernie Diques y Astilleros Nacionales (DIANCA, Narodowe Doki i Stocznie). Chce też, aby co najmniej jeden okręt mógł być w nim zmontowany z części przywiezionych z Rosji. Dodatkowo zlecenia na komponenty konstrukcyjne Kilo i Amurów otrzymać mają mniejsze lokalne stocznie.

Szczegóły rozmów na temat uzbrojenia otoczone są tajemnicą, wiadomo jednak, że Wenezuela chce nabyć partię rosyjskich pocisków samosterujących bliżej nie sprecyzowanego najnowszego typu, odpalanych z wyrzutni torpedowych. Dowództwo marynarki wojennej Wenezueli planuje, iż cała dziewiątka nowych rosyjskich okrętów podwodnych znajdzie się w służbie do 2022.

Pierwotnie Caracas planowało przeprowadzenie przetargu na 9 nowoczesnych okrętów podwodnych z siłowniami niezależnymi od poboru powietrza atmosferycznego, biorąc pod uwagę francuskie zmodernizowane Scorpene i niemieckie U-214. Ponieważ jednak w obu montuje się urządzenia objęte amerykańskim embargiem, którym obłożona jest Wenezuela, zdecydowano się na ofertę Rosji. Obecnie podwodniacy floty wenezuelskiej pływają na dwóch okrętach typu Sabalo (niemieckie U-209-A-1300), zbudowanych w RFN w latach 1970. Mają one służyć do 2021, do czasu kiedy załogi pierwszych rosyjskich jednostek nie uzyskają gotowości operacyjnej. (Santiago Rias, Juan Carlos Cicales).

W Rosji przebywa duża delegacja oficerów-podwodniaków floty wenezuelskiej, którzy zapoznają się z okrętami rosyjskimi, pod kątem ich ewentualnej modyfikacji z uwzględnieniem specyfiki służby na tropikalnych morzach południowych.

Rząd Wenezueli pragnął zamówić 9 najnowszych jednostek projektu 677E typu Amur 1650 z siłowniami niezależnymi od dopływu powietrza atmosferycznego i możliwością odpalania pocisków samosterujących spod wody, teoretycznie porównywalnymi z okrętami o napędzie atomowym. Okazało się jednak, że Rosjanie nie są w stanie ich oddać południowoamerykańskim załogom w wymaganym przez Caracas okresie 28 miesięcy od chwili podpisania kontraktu. Rosoboronoexport zaproponował więc podział spodziewanej umowy - 5 zmodernizowanych okrętów typu Kilo, projektu 636 (młodszy bracia polskiego ORP Orzeł) do szybkiej budowy i dostawy, zaś w późniejszym terminie 4 niezależne od dopływu powietrza, nowocześniejsze Amury.

Pierwszy kontrakt obejmujący dostawę 3 zmodernizowanych Kilo jest przygotowywany do sygnowania w najbliższych tygodniach. Następny, na dalsze 2-3 jednostki tego samego typu ma być podpisany w 2008. W 28 miesięcy później wenezuelscy podwodniacy mają objąć w posiadanie pierwszy okręt. Negocjacje się jednak przedłużają, ponieważ Caracas życzy sobie, aby większość pokładowej elektroniki, systemów dowodzenia i zarządzania walką typowych dla nowocześniejszych Amurów znalazła się już w pierwszej partii Kilo. Rozmowy koncentrują się także wokół kwestii jak najszybszego wynajęcia od Rosji co najmniej jednego Kilo lub zmodernizowanego Kilo, do szkolenia załóg.

Kolejnym punktem do uzgodnienia jest wymagany przez Wenezuelę transfer technologii. Caracas życzy sobie, aby wszystkie remonty całej floty podwodnej

rosyjskiej proweniencji mogły być przeprowadzane w koncernie Diques y Astilleros Nacionales (DIANCA, Narodowe Doki i Stocznie).Chce też, aby co najmniej jeden okręt mógł być w nim zmontowany z części przywiezionych z Rosji. Dodatkowo zlecenia na komponenty konstrukcyjne Kilo i Amurów otrzymać mają mniejsze lokalne stocznie.

Szczegóły rozmów na temat uzbrojenia otoczone są tajemnicą, wiadomo jednak, że Wenezuela chce nabyć partię rosyjskich pocisków samosterujących bliżej nie sprecyzowanego najnowszego typu, odpalanych z wyrzutni torpedowych. Dowództwo marynarki wojennej Wenezueli planuje, iż cała dziewiątka nowych rosyjskich okrętów podwodnych znajdzie się w służbie do 2022.

Pierwotnie Caracas planowało przeprowadzenie przetargu na 9 nowoczesnych okrętów podwodnych z siłowniami niezależnymi od poboru powietrza atmosferycznego, biorąc pod uwagę francuskie zmodernizowane Scorpene i niemieckie U-214. Ponieważ jednak w obu montuje się urządzenia objęte amerykańskim embargiem, którym obłożona jest Wenezuela, zdecydowano się na ofertę Rosji. Obecnie podwodniacy floty wenezuelskiej pływają na dwóch okrętach typu Sabalo (niemieckie U-209-A-1300), zbudowanych w RFN w latach 1970. Mają one służyć do 2021, do czasu kiedy załogi pierwszych rosyjskich jednostek nie uzyskają gotowości operacyjnej. (Santiago Rias, Juan Carlos Cicales).